

# SŁOWO

Wilno, Czwartek 10-go grudnia 1925 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagraniocę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstano 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej

Ryga, 9 grudnia.

## Gabinet się chwieje.

Miałem już kilkakrotnie sposobność stwierdzić na tem miejscu, że Ryga bardzo dwuznaczna i ciekawa rolę odegrała w stosunkach swych z Polską, z jednej, i Litwą z drugiej strony. Ostrożnie i delikatnie mówi się o sprawach które jedne z tych państw zadrasnąć lub zabolęć by mogły. Jest cechą obecnym sfer rządzących na Łotwie, rządu, prasy, przedstawicieli społecznych, omijanie kwestii drażliwych i w stosunku do Polaków, jak też Litwinów używania słówek stódkich, mdławo-przyjaznych, czasami nawet gorących, temniemniej jednak, nie obowiazujących. Pod tym względem dyplomacja łotewska wcale niebrała wprawę w la-wirowaniu, nie wydając się żadnym słowem, któreby łaćno prawdziwe zamiary Rygi wydać mogło.

Jeżeli w prasie ryskiej, bardziej sfer urzędowych zbliżonej, ukazuje się naprzykład artykuły o wspólnych interesach gospodarczych Polski i Łotwy, — niewątpliwie nazajutrz szukać możemy w tem samym piśmie dłuższych wywodów przekonujących o konieczności jaknajściślej współpracy na polu ekonomicznym, pomiędzy Łotwą i Litwą. Jeżeli jednego dnia zamieszczony zostanie wywiad z ministrem spraw zagranicznych Litwy, nazajutrz przeczytamy identyczny, z ministrem spraw zagranicznych Polski.

Z wielkim entuzjazmem spotkana była w Rydze «Reduta», a prasa miejscowa poświęcała z tej okazji nietylko dużo miejsca samej koncepcji «Reduty» i utworom przez nią zagrani- am, ale i teatrowi polskiemu w ogóle. Dąży się też słyszeć głosy zachwytu i szczerzego podziwu dla pracy twórczej naszego teatru. Recenzje bez wyjątku były pochlebne.

Zaledwie kilka dni upłynęło od wyjazdu zespołu polskiego z Dyneburga do Wilna, gdy już na łamach prasy ryskiej znajdujemy obszerny wywiad z prezesem teatralnego komitetu w Kownie, poetą litewskim, p. Liudasem Gira, który traktuje o do- robku artystycznym teatru litewskie- go.

Mimo, że celem wywiadu jest wystawienie jaknajpochlebniejszego świadectwa teatrowi litewskiemu i zwykła reklama, dowiadujemy się z jego treści o bardzo słabym stosunkowo rozwoju sztuki teatralnej na Litwie. Opera, ta opera, którą szumnie nazwano «narodową», nie rozporządza wcale repertuarem narodowym litewskim, zaś wystawianie utworów niektórych europejskich kompozytorów nie jest dla niej możliwym. Tak naprzykład kompozycje Wagnera niedoścignięte są jeszcze dla kowieńskie- go teatru, ze względu na brak odpowiedniego zespołu, chórów, dekoracy- j i t. d. Grane są przeważnie utwo- ry rosyjskie, najwybitniejsi artyści są też z reguły Rosjanie.

Baletu Kowno nie posiada. Z du- mą zaznacza p. Gira, że tworzy go były artysta «Marjinskawo Teatru» niejaki Potrow. Balet ten zadebiuto- wał poraz pierwszy dn. 5 grudnia, i w przyszłości zamierza jeszcze wystąpić kilkakrotnie, ale... w przyszło- ści i trzy razy na miesiąc.

Teatr dramatyczny także zwie się na Litwie «narodowym», a grywają- nim wszelkiego rodzaju utwory sceniczne do wodewiłów włącznie. Ci sami artyści występują w utworach Szekspira, Ibsena, francuskich farsach i lekkich komedjach obyczajowych. — Kto jest reżyserem? — Uczniowie dramatycznej szkoły petersburskiej...

Jest już kilka utworów rodzimych litewskich, jak «Śmierć Kiejstuta» Majronisa, «Syn zorzy», pani Czurlanis, «Skirgeliu» prof. Krewa i jesz- cze dwa czy trzy inne. Poza teatrem kowieński walczy z wielkimi trudnościami natury ekono- micznej, choruje na chroniczny brak środków materialnych, które są o tyle naturalne, że teatry nie cieszą powodzeniem. Zato kinematografia i kabarety wykazują wielką frekwencję. W ostatnich czasach mówią, iż rząd wytoczył ma zaciągą walkę wszelkie- go rodzaju estradom, które przy ogólnym niskim poziomie kultural- nym Kowna zrozumiałe wykazują zainteresowanie.

Ponieważ dotychczas prawica nie wystawiła osobistości, któraby ogni- skowała w sobie wszelkie antysejmo- we antypatje i jedynowładce sympatje, ponieważ kluby sejmowe 8-ki nie chcą uporczywie korzystać z prop- agandy hasel monarchicznych, po- nieważ znaczenie i powaga Sejmu topnieją z dnia na dzień—marsz. Pił- sudski rośnie w siłę. Rozumie to do- brze lewica. Gdy pisałem swój arty-

Nikt długotrwałości rządowi obec- nemu nie wróżył, wszyscy mu prze- powiadali rychły upadek, myślano jednak że „ruszy z miejsca”. Wiado- mości wczorajsze dowodzą że mu- nawet jest trudno rozpocząć swą pra- cę. Expose min. Zdziechowskiego wo- lało takie trudności, że musiano od- wołać na wczoraj zapowiedziane po- siedzenie Sejmu, przytem marsz Rataj- doś niezgrabnym gestem wciągnął na stół konwentu senjorów trumnę wielkiego pisarza, aby nią swoje ka- lkulacje polityczne przesłonił.

Min. Zdziechowski nie poszedł daleko w swoich projektach reform sanacyjnych. Zasiada przecież w ga- binecie p. Skrzyńskiego, tego samego p. Skrzyńskiego, który jest mistrzem w kompromisie i oportunizmie. Prze- cież najmocniej zaakcentowany w ex- pose premiera został ten właśnie ustęp, w którym p. Skrzyński mówił o nienuarzalności zdobyczy socjal- nych i obecnego ustawodawstwa ro- botniczego. Pan Skrzyński z zasady odważnie i głośno przemawia w chwilach gdy chodzi o daleko po- sunięty kompromis lub ustępstwo. Wczoraj jeszcze *Kurjer Polski* z du- mą podkreślał, że według planu sa- nacyjnego min. Zdziechowskiego o- szczędności dotkną wojsko, szkolnic- two, sprawiedliwość, ale nie dotkną w żadnej formie ministerium ochrony pracy!

Olóż pomimo tej wstrzemięźliwo- ści do wkraczania w teren, gdzie oszczędność i dyktatorska ingerencja najbardziej byłyby wskazane, w teren ograniczania produkcji polskiej — program p. min. Zdziechowskiego nie spotkał się z aprobatą socjali- stów. Socjaliści wystawili swój pro- gram w którym żądają z powrotem etatyzmu, walki ze spekulacją, inter- wencji zbrojowej samorządów, jed- nym słowem: «chleba kartkowego daj nam panie habrio».

Minister Zdziechowski jest czło- wiekiem niezłym. Poświęcać się nie chce. Piastować tekę i piastować jednocześnie wszystkie nonsensy ko- legów swoich z P.P.S. nie życzy sobie wcale. Nie poszedł zbyt daleko w swim programie sanacyjnym, lecz mamy nadzieję, że od tego minimum nie odstąpi. Może to spowodować upadek gabinetu—ale doprawdy, że będzie to bardziej obywatelskiem stanowiskiem, aniżeli szukanie dróg do kompromisu z głupstwem otwar- tem.

Gabinet się chwieje! Być może nie upadnie jeszcze ani dziś ani jutro. Ale trudności przy „ruszeniu z miejsca” nie roją mu zbyt świetnej przyszłości. Dlatego pora się zastano- wić co będzie potem?

Powiadają niektórzy, że p. min. Skrzyński stworzy gabinet urzędni- czy. Sejm jest tak osłabiony, tak nie- popularny, tak słaby jakościowo, pp. postowie z głosowania powszechnego okazali się istotnie ludźmi wśród któ- rych talent nie gości, których umie- jętność, gorliwość i sumiennność zda- leka omija. Gabinet urzędniczy zda- dzi sobie z p.p. posłami. Przecież każdy wróbel na dachu sejmowym dobrze wie o tem, jak z którym p. posłem trafić można do ładu.

Stworzenie gabinetu urzędniczego przez p. Skrzyńskiego jest więc tą jedną ewentualnością z którą liczyć się należy. Ewentualnością drugą by- łoby stworzenie gabinetu przez marsz. Piłsudskiego, względnie osobę przez niego desygnowaną.

Hymans popierał wywody fran- cuskiego delegata i starał się dopro- wadzić do zbliżenia francuskiego i angielskiego punktu widzenia. Nako- niec upoważniono ministra Benesa do opracowania na najbliższe po- siedzenie projektu kompromiso- wego.

«Zapowiedź symbiozy» o anty- marszałkowych nastrojach w klubie Pracy—artykuł ten już był spóźniony, ale jeszcze aktualny. Dziś klub Pracy całkowicie należy do obozu marszał- ka. Robotnik przez długie miesiące zwalczał projekty marsz. Piłsudskiego w sprawie ustawy o naczelnych wła- dzach wojskowych, — zwalczał je- ostro, wyraźnie, namiętnie, nie kryjąc się z całkowitą sympatią do min. Si- korskiego, tenże Robotnik zwalczał w sposób jadowity i niegrzeczny nad- wornych p. marszałka pisarzy z *Gło- su Prawdy i Drogi*, wreszcie już po- wzięcie marsz. Piłsudskiego w Bel- wederze Robotnik o deklaracji mar- szalka tam złożonej wcale impertynen- cki napisał komentarz. Cóż dzisiaj z tego został! Pos. Daszyński wydał właśnie panegiryczną broszurę na cześć marszałka. Klub P. P. S. roz- winął czerwony swój sztandar i po- szedł do Sulejówka.

Ten akces lewicy do obozu marsz. Piłsudskiego jest zjawiskiem niepoża- danem i dla Polski może być zgubnym. Radykalizm społeczny marsz. Piłsud- skiego często jest wyolbrzymiany i przesadzany umyślnie w celach prop- agandowych. Fakt jest, że marsz. Piłsudski nader często, zwłaszcza w sprawach polityki zagranicznej myśli kategorjami historycznymi, struktura których sięga o wiele głębiej, aniżeli płytkość i powierzchowność hasel francuskiego wieku XVIII i rewolucji francuskiej. Lecz wielka różnica jaka zachodzi pomiędzy włoskim Mussolinim i polskim Piłsudskim polega na tym, że Włoch potrafił się już teraz kompletnie wyemancypować z pod wpływu otoczenia, z którym przyszedł do władzy. Marsz. Piłsudski zacho- wał przy sobie dawną swą koteryj i wszystkie te koteryj chociażby najnie- zdrowsze afiliacje. Odbijają się to czę- sto nader niekorzystnie na charakte- rze jego polityki.

Dni, tygodnie czy miesiące naj- bliższe okażą nam, czy możliwe jest utworzenie w Polsce gabinetu marsz. Piłsudskiego. Ale oto—czy możliwe jest, aby marsz. Piłsudski wygłosił swoje expose z trybuny sejmowej i taka drobnotka będzie dużą bar- dzo odegrywać rolę w najbliższych możliwościach i niemożliwościach.

Cat.

## Obrady w Genewie.

### W sprawie konferencji rozbrojeniowej

GENEWA, 9 XII. Pat. Dziś popo- łudniu odbyło się poufne po- siedzenie Rady Ligi Narodów, na którym zajmowano się sprawą pro- gramu pracy przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej. Rada przyjęła te części programu, co do których istniała zgodność poglądów między Francją a Anglią.

Z kolei omawiano różnice za- patrywań jakie istnieją pomiędzy Francją i Belgją z jednej a Wielką Brytanią z drugiej strony. Paul Bon- cour oświadczył, że rząd jego życzy sobie przeprowadzenia dokładnego i wszechstronnego studjum całego problemu.

Badania w sprawie sił wojennych jakiegoś kraju muszą rozciągać się również na wojskową i gospodarczą pomoc, która przysługuje mu na zasadzie art. 16 statutu Ligi Naró- dów, na wypadek, gdyby został na- padnięty. Austin Chamberlain pre- strzegł przed zbyt zbytnim obciążaniem, komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, co niepotrzebnie odsu- wałoby na czas późniejszy plano- waną ogólną konferencję rozbroje- niową.

Hymans popierał wywody fran- cuskiego delegata i starał się dopro- wadzić do zbliżenia francuskiego i angielskiego punktu widzenia. Nako- niec upoważniono ministra Benesa do opracowania na najbliższe po- siedzenie projektu kompromiso- wego.

## Schyzma Kowieńska nieunikniona.

Biskup ks. F. Karewicz wzywa księży do posłuszeństwa. Politycy w sutanie nie usłuchają wezwania.

Niedawno nadeszła wiadomość, że Ojciec Święty przesłał do Kowna pismo, w którym domaga się kategorycznie, od tamtejszego kleru, zaprzestania politykomanji i zajmowania się sprawami świeckimi, nic z Kościołem nie mającemi wspólnego. Poczęły więc krążyć pogłoski, o ma- jącym nastąpić ogłoszeniu Kościoła narodowego w Kownie i schyzmie księży litewskich, pochłoniętych całkowicie sprawami politycznymi, gospo- darczemi, propagandą narodowościową i t. d. Sytuacja w Kownie zdaje się być bardzo poważną. Politykomanja niektórych sfer kleru litewskiego znana jest nam dobrze.

Biskup Żmudzki, ks. Fr. Karewicz wystosował do każdego z po- szczęgólnych księży „działaczy” świeckich następujące pismo, które poda- jemy w dostownym brzmieniu łacińskim:

Comperum est et publice constat Te, Rev. de D, ne, officio status, sacerdotalis iam diu et graviter deesse eo, quod impositas clericis obligatio- nes per tempus notabile nullatenus adimpleas, aliena sacerdoti munera lai- calia, sine legitima permissione, exercenda assumis, praescriptum indioce- habitum ecclesiasticum omnino non gestas atque in omnibus ita Te geris ut videaris statum sacerdotalem sponte tua deseruisse et ad vitas genus si ab hoc statu alienum illegitime voluntate sua privata, notorie transiisse.

Quapropter, pro Incumbenti Ordinaris loci pastoralis officio vigilantiae et inspectionis, tenore praesentium Te graviter monitum esse volumus, si- mulque vehementer adhortamur et mandamus, ut in Domino recipias et ad ordinem ac genus vitae sacerdotalis quantocius redeas. Quodsi non res- pueris, tribus mensibus ab hac monitione inutiliter elapsis, procedetur ad applicationem sanctionum canonicarum, ad normam canonis 2379 Cod. Jar. Can.

Episcopus Fr. Karewiczus,

Tłumaczenie: Stwierdzonem jest i powszechnie znanem, iż Ty, Czcigodny Panie, od dłuższego czasu zaniedbujesz obowiązki związane ze stanem duchownym, poświęcasz całkowicie czas Swój sprawom świeckim, nic ze stanem duchownym nie mającym wspólnego, nie posia- dając na to zezwolenia, że nie nosisz ubrania powszechnie w djeceji przyjętego, i że w każdej czynności zachowujesz się tak, jakbyś dobro- wolnie porzucił stan duchowny, a samowolnie i bezprawnie rozpoczął tryb życia świecki.

Dlatego, przez wzgląd na nasz obowiązek jako Biskupa, chcemy Cię przestrzec i upomnieć, a także nakazać kategorycznie iżbysz się opamiętał, w jak najkrótszym czasie przywołał siebie do porządku i powrócił do trybu życia kapłana obowiązującego.

Gdybys w przeciągu trzech miesięcy, od dnia wydania niżejszego napomnienia, opamiętał się nie chciał, zastosowane będą względem Ciebie sankcje, przewidziane w kanonie 2379 Cod. Jur. Can.

Biskup Fr. Karewicz.

Kanon 2379 Cod. Jur. Can. prze- widuje dla kleryków, t. j. niewyświę- conych księży, usunięcie z seminar- jum i t. d., natomiast dla księży wy- święconych — kapłanów zawiesz- nie w czynnościach.

Według wiadomości jakie udało się nam otrzymać z Kowna, stan- stanie schyzmy i odszczepieńczej sek- ty księży litewskich, należy uważa- za nieuniknione. W dzisiejszym pań- stwie litewskim najwybitniejsze sta-

## Tarcia w rządzie p. Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 9-XII. (tel. wł. Słowa). W związku z toczącymi się na- radami rządu nad expose Ministra Skarbu w kuluarach sejmowych krą- żą pogłoski, że w łonie rządu zarysowują się bardzo poważne różnice zdań, które spowodowały odroczenie posiedzenia Sejmu. Chodzi tu głów- nie o postulaty PPS. Dadzą się one ująć w następujących punktach:

1. Walka z drożyzną, a więc ograniczenie wywozu produktów rol- nych, środki represyjne przeciw spekulantom, interwencja zbożowa za pośrednictwem samorządów miejskich i spółdzielni. 2. energiczne ścia- ganie podatków zwłaszcza zaległych, redukcja budżetu wojskowego przez ograniczenie czasu służby do jednego roku oraz redukcja policji.

Pozatem PPS. nie zgodził się na redukcję plac urzędniczych.

Postulaty te nie znalazły uznania u min. Zdziechowskiego, skutkiem czego na wczorajszej Radzie Ministrów wytworzyła się nader trudna sy- tuacja. Przedstawiciel PPS. min. Ziemięcki opuścił posiedzenie przed roz- poczęciem szczegółowej dyskusji nad projektami sanacyjnymi min. Zdzie- chowskiego. W celu nawiązania rwących się nici koalicji rządowej mini- strowie wraz z premierem udali się do Marszałka Sejmu na naradę w któ- rej wzięli udział również leaderzy stronnictw rządowych. Na naradzie postanowiono odroczyć Sejm.

### Odroczenie posiedzenia Sejmu.

WARSZAWA, 9.XII (tel. wł. Słowa) zdziwienie, że rząd wywiera nacisk na odroczenie Sejmu oświadczył: — „Jeżeli rząd nie zdołał ustalić programu niech się od tego przyn- za, a wtedy kluby pomyślą o ewentual- nej prolongacji terminu, ale wyszki- wanie śmierci czyjejkolwiek do po- wiewu stron wyrażano życzenie aby z- Stanowisko Wyzwolenia popart pos. Bryl w imieniu Zw. Cnłopskiego. Sprzeciw zgłoszony przez posła Pultka i Bryla wobec milczącej zgody innych stonnictw upadł. Posiedzenie powiadając się za odroczeniem. Pos. Sejmu odroczone do jutra godz. 10- Putek (Wyzwolenie) który wyraził tej rano.

## Kwestja rządu koalicyjnego w Niemczech.

BERLIN, 9.XII. (Pat). Dziś odbyły się narady przywódców partji umiarkowanych i socjalistycznych w sprawie utworzenia nowego rządu Rzeszy na podstawie wielkiej koalicji. Dyskusja nie doprowadziła do kon- kretnego rezultatu. Przywódcy partji postanowili pozostawić kwestję wiel- kiej koalicji do uznania poszczególnym frakcjom parlamentarnym.

BERLIN 9 XII PAT. Wydział partji socjal-demokratycznej, który ze- brał się wczoraj nie zajął oficjalnego stanowiska w kwestji utworzenia no- wego gabinetu i postanowił zatwierdzić sprawę przekazania frakcji par- lamentarnej. Frakcja parlamentarna socjal-demokratyczna zbierze się dzia- śnią popołudniu. Według informacyj pism, wydział partji z wielkim scep- tycyzmem zapatruje się na możliwość przystąpienia do wielkiej koalicji. Mię- dzy partjami, które wchodzą w grę przy utworzeniu nowej koalicji nie było dotychczas rokowań. Według porozumienia między przedstawicielami centrum i demokracji rokowania te mają rozpocząć się dopiero wów- czas, kiedy frakcja parlamentarna socjal-demokratów i niemieckiej partji ludowej powezmą rezolucję w tej sprawie.

ODDZIAŁY:  
 NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28  
 POSTAWY — ul. Rynek 19  
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego 9  
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28  
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

## Sejm i Rząd.

### Zgon posła.

WARSZAWA 9.XII. (tel. wł. Słowa). Posel Mania z klubu Chrześcijańsko- Narodowego wybrany z pow. Czews- kiego zmarł onegdaj w Gdańsku po przebytej operacji.

### Prowizorium budżetowe na I kwartał 1926 r.

WARSZAWA, 9.XII (tel. wł. Słowa). Dziś w Ministerstwie Skarbu uzgad- niano ostatecznie preliminarz budże- towy na pierwszy kwartał 1926 r. poczem przedstawiono Min. Skarbu do zatwierdzenia.

Prowizorium budżetowe na pier- wszy kwartał 1926 r., ułożone zosta- ło na podstawie redukcji wydatków w sumie 500 milionów za cały rok. Z tej kwoty największa część przy- padnie na ministerstwo spraw wojs- kowych, znacznie będzie obcięty budżet ministerstwa oświaty i wy- datki rzeczowe wszystkich ministerstw.

Około jedna piąta część całej zre- dukowanej sumy przypada na place nauczycielskie i urzędnicze, razem około stu milionów złotych rocznie. Redukcje te zamierza p. minister skar- bu przeprowadzić w ten sposób, że ustali mnożną o pięć procent niższą, aniżeli obecna. Wiadomość o obni- żeniu stopnia plac i inne alarmujące pogłoski nie są uzasadnione.

### Obrady P. P. S.

WARSZAWA, 9. XII. (tel. wł. Słowa). Dziś od rana trwały narady klubu P. P. S. Tematem narad były postu- laty P. P. S. w związku z expose min. Zdziechowskiego.

### Rada Ministrów.

WARSZAWA 9.XII (tel. wł. Słowa). Dziś o godz. 5-tej popołudniu od- było się posiedzenie Rady Ministrów na którym po zatwierdzeniu bieżących spraw administracyjnych prowadzono w dalszym ciągu dyskusję.

Rada Ministrów na posiedzeniu [w dniu 9 b. m. uchwała] m. in. ineni projekt ustawy o likwidacji mienia byłych rosyjskich osób prawnych, projekt ustawy o wypuszczeniu dru- giej serji premjowej pożyczki dolaro- wej i projekt ustawy, wprowadzają- cej zmiany w przepisach o niektórych podatkach komunalnych.

### Choroby ministrów.

WARSZAWA 9 XII. (tel. wł. Słowa). Min. Robót Publicznych p. Jędrzej Moraczewski od kilku dni w powodu choroby nie bierze udziału w pracach rządu, wczoraj zaś zachorował min. kolei p. Chądzyński.

### Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 9.XII. (tel. wł. Słowa). Najbliższe pos. Senatu wyznaczone zostało na jutro o godz. 4 popołud- niu. Na porządku dziennym expose min. Zdziechowskiego.

## Zmarszczki

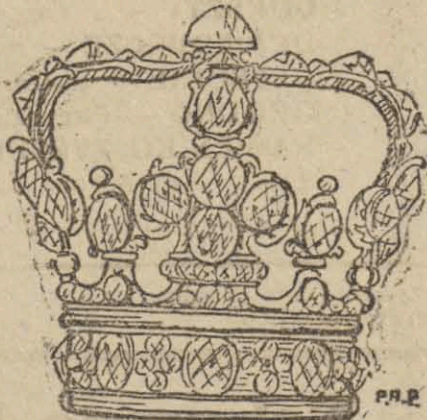
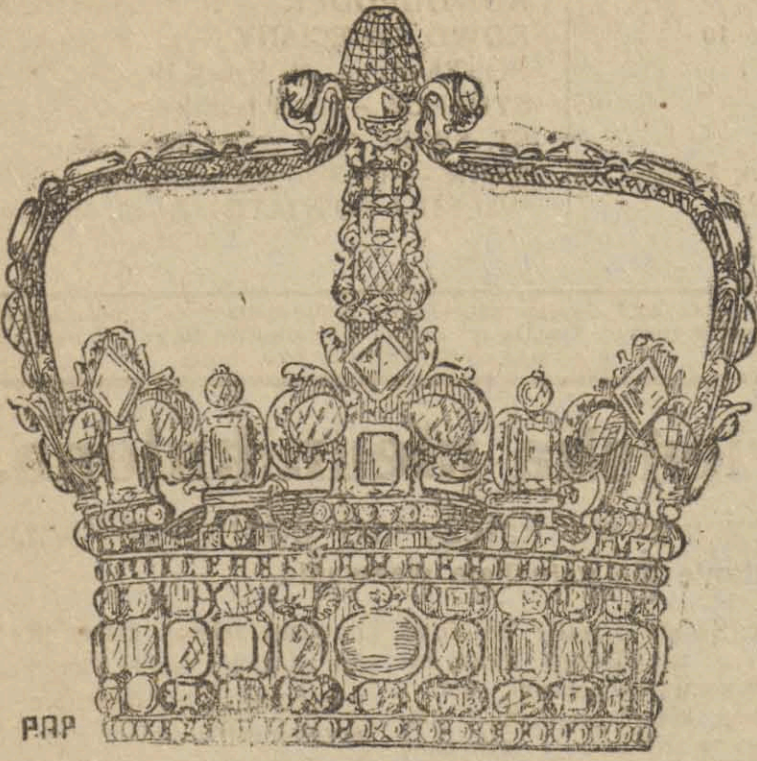
rozprowadza, oczyszcza cerę, nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygląd, Z N A N Y K R E M

## ABARID

Do nabycia we wszystkich perfumerjach i składach aptecznych. W.Z.P. 57.



# Odnalezione polskie regalia królewskie.

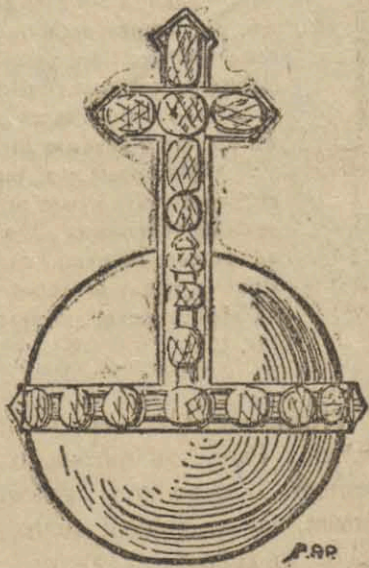


Korony są okazałe, przeladowane ozdobami i różnobarwnymi kamieniami. Kształtem odpowiadają barokowemu gustowi epoki.

Korona króla waży ponad 2 kg. i nosi ślady przeróbki, jaka okazała się potrzebna do drugiej koronacji, król August III bowiem odznaczał się wielką głową.

Korona królowej jest znacznie mniejsza, lżejsza, wymiasta, wytworna w rysunku. Przeznaczona była do noszenia na czubku głowy ponad wysokim uczesaniem.

Szczegółowy referat o odzyskanych regaliach wygłosił ostatnio na odbywającym się obecnie zjeździe Historyków w Poznaniu prof. Franciszek Puławski.



## Nowości wydawnicze.

— **«To To»**. Pod tym wyszukany tytułem i pod redakcją znanego poety Juliana Tuwima zaczął wychodzić w Warszawie tygodniowy magazyn (tak) ilustrowany. Mógłby też nosić nazwę Rzeczy Ciekawe lub Quodlibet lub Magazyn (jeżeli już koniecznie chodzi o spolszczenie angielskiego wyrazu) Osobliwości Ni-kióre pomysły weale oryginalne i pocieszne jak np. Karjera w 24 załącznikach.

— **W «Świecie»** (Nr. 48) artykuł Sierozewskiego o Żeromskim, galeria portretowa gabinetu p. Skrzyńskiego, powieść Kadena-Bandrowskiego. Zwykle ożywienie w tekście i ilustracjach.

— **W «Przebiegach Powszechnym»** za grudnia, między innymi: F. Konecznego «Różnolicość cywilizacyjna Słowiańska», S. Podoleńskiego «Czy zmierzł kobiecy?», Zahorskiej «Oblizcze bolszewizmu», Krzyszkowskiego «Wrażenia z watykańskiej wystawy misyjnej».

— **«Wiadomości Literackie»** nr. 49-ty przynosi artykuł Boga Zeleńskiego «Historia twórczyni mitów», artykuł Jastrzębca-Koźłowskiego «Bierujajew o Dostojewskim», korespondencję z Paryża o wystawie obrazów R. Kramsztyka, notatki, szkic St. Napierkiego o Nalkowskiej, recenzje z książek, plastykę, muzykę, przegląd prasy, tydzień bibliograficzny.

— **Melchior Wańkiewicz «Szpital w Chichinicach»**. Warszawa. Towarz. wyd. Rój, 1926. Opowiadanie z czasów wojny, skrócone na podstawie pamiętnika Zofii z Wańkiewiczów Tadeuszowej Romerowej — żywo, barwnie, z piaskim dużym temperamentem, jak zresztą wszystko, co wychodzi z pod pióra niepospolicie utalentowanego autora «Strzypów epopei».

— **«Kobieta w świecie i w domu»**, dwutygodnik warszawski, praktyczny i nie drogi przynosi w 2-gim swoim numerze między innymi artykuł p. t. «Goozina a moda» (Jak należy być ubraną... w każdej porze dnia), pogadanki np. o najłatwiejszym sposobie prania, o higienie nóg, dyspozycje na obiad, wzory łatwych ozdób na choinkę etc.

— **«Wielki w świecie i w domu»**, dwutygodnik warszawski, praktyczny i nie drogi przynosi w 2-gim swoim numerze między innymi artykuł p. t. «Goozina a moda» (Jak należy być ubraną... w każdej porze dnia), pogadanki np. o najłatwiejszym sposobie prania, o higienie nóg, dyspozycje na obiad, wzory łatwych ozdób na choinkę etc.

# Rokowania handlowe litewsko-rosyjskie.

## Charakterystyka możliwości handlu.

GDĄSK 9 XII. Pat. Jak donoszą z Kowna, według relacji członków delegacji litewskiej do Moskwy, wynik rokowań handlowych litewsko-rosyjskich przedstawia się w sposób następujący: Delegacja charakteryzowała możliwość handlu w obecnym kryzysie gospodarczym. Z tej charakterystyki wynika jednak, że Rosja wywołała na Litwę więcej niżby z niej przywołała. Taki stan rzeczy nie przedstawiałyby dla Litwy interesu. Położono więc nacisk na tranzyt rosyjski przez Litwę i Kłajpedę. Szczególnie chodzi Litwie i Kłajpedzie o drzewo rosyjskie. W związku z tem poruszono sprawę tranzytu po Niemnie.

Pozatem Litwini zapewnili udzielenie Rosji daleko idących ułatwień. Pozatem przyrzekli wprowadzenie zniżek taryfowych na kolejach litewskich przy tranzycie z Rosji do Kłajpedy. Taryfy zaś rosyjskie mają być takie same, jak te które obowiązują obecnie przy tranzycie przez Królewiec. Powstały jednak trudności finansowe w handlu rosyjsko-litewskim, gdyż Rosja żąda udzielenia kredytów do 9 miesięcy, czego Litwa nie może uczynić z powodu kryzysu gospodarczego jaki przeżywa.

## Nieprowadzenia Litwinów w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA, 9 XII Pat. Na wtorkowym posiedzeniu sejmiku kłajpedzkiego przewodniczący Kraus złożył następujące oświadczenie:

Według zwyczajów parlamentarnych jest wykluczeniem, aby Sejm uznał p. Juosupajisa przewodniczącym Dyrektoriatu wobec uchwalenia mu przez sejm wotum nieufności. Przytem p. Juosupajis nie objął jeszcze urzędu pozostawiając kierownictwo rządu dotychczasowemu przewodniczącemu Dyrektoriatu Borchertowi. Ze strony nieprzychylnych sejmikowi twierdzą, jakoby sejm był winnym, że nie ma jeszcze rządu. Zarzut ten muszę odepierać. Sejm nie żąda niczego innego, jak tylko przestrzegania statutu kłajpedzkiego i zasad demokratycznych. W pierwszej linii nie może być też przez gubernatora mianowany na stanowisko prezydenta dyrektoriatu człowiek, do którego sejm zaufania nie posiada. Zgadza się jednak na neutralną osobę, posiadającą odpowiednio uzdolnienie i moralną wartość. W stosunku do istniejącego obecnie Dyrektoriatu, stoimy na tem stanowisku, że nie stanowi on formalnego rządu i będziemy starali się, aby nie stał się on instancją permanentną.

KŁAJPEDA, 9 XII. Pat. Mianowany przez gubernatora nowy Prezydent Dyrektoriatu Juosupajis, któremu Sejm wyraził wotum nieufności wyjechał z Kłajpedy w celu nawiązania rokowań z rządem litewskim.

## Nowy dowódca szaulisów.

### Oficer niemiecki.

Szefem sztabu organizacji szaulisowskiej został zamianowany ostatnio niejaki Jan Szikauskas. Ponieważ w organizacji szaulisowskiej nie był dotychczas zupełnie znany, postarano się szybko o zdemaskowanie przed opinią publiczną litewską osobistości zajmującej tak poważne stanowisko. Jest to oficer niemiecki, który przed miesiącem przybył z Berlina i zatrzymał się w hotelu zapisując się do ksiąg meldunkowych jako «Oberleutnant Ritter von Sikanowski». Pochodzi on ze znieruchomej rodziny polskiej w Poznańskim i za czasów wojny odznaczył się niebywałą brutalnością w stosunku do Belgów. Po wojnie służył w «Grenzschutz-Verein» a następnie i «Reichswehrze». (i)

## Gwałty na granicy sowieckiej

### Uszkodzenie stupa.—Zerwanie drutów telefonicznych.

W nocy z dnia 6 na 7 b. m. nieznanemu dołąd sprawcy uszkodzili poważnie zapomocą tepego narzędzia stupa graniczny Nr. 831, poczem oddalili się w stronę terytorium sowieckiego na co wskazują ślady stóp na śniegu. Stup graniczny postanowiono zabezpieczyć.

W nocy z dnia 6 na 7 b. m. patrol K. O. P. zauważył około wsi Dubiejek gm. Snowskiej pow. Nieświejskiego kradzież drutu telefonicznego, wagi około 50 kg., łączącego dwie strażnice obwodowe K. O. P. Wdrożone natychmiast śledztwo wykazało, że sprawcami kradzieży byli Karol i Józef Karpowicowie. Aresztowani przynajmniej się do winy i po przeprowadzeniu pierwiastkowego dochodzenia w myśl rozkazu Dow. K. O. P. skierowani do dyspozycji sędziego śledczego III Rewiru w Nieświeżu. (i)

## Wojna w Chinach.

LONDYN 9 XII PAT. Reuter. Japońskie ministerstwo spraw woj-skowych otrzymało z Mukden wiadomości według których do miasta ściągają masy uchodźców z pobliskich miejscowości. Czang-Tso-Lin, który władę jeszcze Mukdenem gromadzi swe główne siły w ilości 70 tysięcy ludzi na linii rzeki Liao, gdzie nastąpiła ma walka rozstrzygająca.

LONDYN 9 XII PAT. «Daily Mail» donosi, że Czang-Tso-Lin usiłuje zreorganizować swą armię. Kazał on stracić wszystkich członków rodziny generała Kuo-Sung-Linga. Wedle informacji «Daily Express», komunikacja kolejowa pomiędzy Pekinem i Tien-Tsinem została przerwana.

## Proces Steigera.

LWÓW, 9 XII. Pat. Podczas dzisiejszej rozprawy przesłuchiwano między innymi adwokata dr. Wassera, który oświadczył, że spotkał się z doktorem Baczyńskim w Marienbadzie. Gdy rozmowa potoczyła się na temat sprawy Steigera. Baczyński oświadczył mu, że Steiger jest niewinny, wiadomym jest mu bowiem, że bombę rzucił przedstawiciel jednej z tajnych organizacji ukraińskich, Kiedy dr. Wasser zapytał Baczyńskiego dlaczego nie złożył odpowiednich zeznań w tej sprawie Baczyński oświadczył, że był pewien, iż Steigerowi nie się stanie. Z kolei zeznał komendant policji Wiczyński, który natychmiast po wypadku był na miejscu wybuchu bomby. Widział bombę tęjącą się, śladów szkła nie zauważył. Po odczytaniu kilku aktów sprawę odroczone do jutra rano.

## Z Całej Polski

— Ile zarabiają autorzy polscy. Rzekomo głośne tantjeme, jakie pobierają autorzy i kompozytorowie polscy za swe utwory wystawiane w teatrze, nie przedstawiają się tak bardzo lukratywnie.

Teatry miejskie, których wydatki sezonu wynoszą według preliminarza budżetowego 9,371,090 złotych, wypłaciły 18 autorom i 16 kompozytorom polskim tantjeme za ośm miesięcy r. b. (od 1 stycznia do 1 września) razem 63,507 złotych.

Z sumy tej otrzymali kompozytorzy muzyczny 3785 złotych (L. Różycki za «Pana Twardowskiego» 2286 zł. L. M. Rogowski za «Bajkę» 473 zł. E. Młynarski za «Noc letnią» 918 zł. Statkowski za «Marie» 395 zł. i Joteko za «Zygmunta Augusta» 711 zł.)

Autorowie zaś dramatyczni 46,256 zł. (J. Szaniawski za «Ptaka» 2054 zł. S. Żeromskiego za «Ucieka mi przepióreczka» 19,898 zł., Grzymała-Siedlecki za «Spadkobierce» 7066 zł., L. Bernacki za «Obiad czwartkowy» 2500 zł. Krzywoszewski za «Zmartenia Hamelbeina» 5176 zł. T. Konczyński za «Wynagane Erośa» 4569 zł., Kiedrzyński za «Najszczęśliwszego z ludzi» 4775 zł. W Rapacki za piosenki 215 zł.)

16 kompozytorów sztuk otrzymali razem 12,466 zł. (w czem S. Miłszewski za przekład «Don Juana» 8051 zł., oprócz pobranych za poprzednie tego utworu przedstawienia).

Agencje autorów i kompozytorów cudzoziemskich otrzymały za 12 utworów 12,274 tantjeme.

Razem autorom sztuk wystawionych w teatrach miejskich w przeciągu pierwszych ośmiu miesięcy bieżącego roku wypłacono zł. 75,782, co stanowi drobny załatewie odsetek ogólnej sumy wydatków teatralnych.

## Dla znawców i smakoszy

### prawdziwą Starą Wódkę litewską but. 0,6 litra a zł. 6.

po leca SKŁAD W I N A. Januszewicza Zamkowa 20-a, Telefon 872.

Z inicjatywy Związku Literatów Polskich w Wilnie odbędzie się w sobotę 12-go b.m. w Bazylice o 10-ej rano

## Nabożeństwo Żałobne

za spokój duszy

ś. p.

# Władysław REYMONTA

## Turniej Poetycki.

Szerokie koła inteligencji Wilna opowiedziały się onegdaj z gorącym uznaniem a nawet z całkowitem niepowściągniętym zapętem za nową, wysoce kulturalną, rozrywką towarzyską. Dostarczyli jej Wilna akademicy-poloniści uniwersytetu (Stefana Bałogiego w kształcie publicznego turnieju: poetyckiego.

Coś przypominającego Sängerkrieg na zamku ongi Wartburskim lub odświętane do dziś dnia w Tuluzie majowe jeux floraux...

Polega rzecz na tem, że Koło Polonistów wzywa do zawodów o palmę pierwszeństwa: poetów i poetki — którzy notabene stale w Wilnie przebywają. Gdy na oznaczony termin nadpłyną ubiegające się o palmę utwory, komitet organizacyjny czyni selekcję. Wybiera tyle to a tyle godnych publicznego konkursu utworów; otwiera koperty zawierające nazwiska ich autorów; i nie zdradzając tajemnicy pod jakim godłem kryje się dane imię i nazwisko, zapowiada publiczny turniej. Z utworów takich to a takich pań i panów (lecz wiadomo kto pod jakim pisze godłem) sąd turniejowy złożony z zaproszonych rzeczoznawców wyróżni jeden posiadający najwięcej walorów poetyckich, zaś zgromadzona na sali publiczność, drogą głosowania

kartkami sama z pozostałych utworów wyróżni drugi utwór. Wytwarza się w ten sposób jakby: pierwszą nagrodę sądu turniejowego i drugą — publiczności. Vox judicum i vox populi.

Skomplikowana sprawa? Komitet organizacyjny turnieju (z przewodniczącym mu p. Wiktorem Piotrowiczem na czele) przekonał że można wszystko zaaranżować ładnie i składnie — aż miło.

Więc gdy stanęli do turnieju — pod przebiegami godła — pp. Charakiewicz, Dobaczewska, Falkowski, Jasińska, Ludwig, Łopalewski, Markiewiczówna, Nowodworska, Obiezierka i Wysomiński (pięć męskich, pięć niewieścich piosł), zgromadziła się o 6-tej wieczorem w sali Śniadaniach uniwersyteckich publiczność. Ani kto przypuszczał, że zbierze się jej tyle! Brawo! Wilno odzyskuje swój górný gest, swych upodobań kwiat.

Na estradzie, piękne w wysokopienne laury przybranej, zasiadli sędziowie: profesorowie Pigoń, Massonius, Kolbuszewski, prezes Związku literatów Cz. Jankowski, b. redaktor «Tygodnika Wileńskiego», obecny kierownik literacki Reduty Witold Hulewicz. J. M. rektor Zdziechowski (sam przecie niepospolity znawca kunsztu poetyckiego i wielki pisarz) zagaił turniej przemówieniem od sę-

dziowskiego stołu, wzywając najpierw zgromadzenie do oddania przez powstanie żałobnego hołdu łączącemu w Warszawie na marach, znakomitemu twórcy «Chłopów», poczem gorąco powitał stojących oto w szranki literatury rodzimej poetów i niejako oddał ich w ręce sędziów.

Wówczas kilku z kolei «redutowców» (artystów i artystek Reduty) jego recytować ubiegające się o palmę utwory. Nie wszystkie, przyznać trzeba, były odczytane jak należy. Jest to nieunikniony szkopuł. Powiedzmy, że autorowie też nie są najczęściej idealnymi interpretatorami własnych utworów. Tak czy owak — zawsze deklamacja lub odczytanie może albo słabszą rzecz wyposażyć w niezastępowalną efektywność albo rzeczy przeciwnie zaprzepścić mnóstwo zalet.

Sędziowie, na szczęście, mieli przed oczami tekst, dostarczony im już na dni kilka napróżd. Przeszli przeto do przyległej sali na naradę, każdy z wyrobieniem już zdaniem o turniejowym plonie. Narada trwała jednak przeszło kwadrans. Gdy użgodzenie opinii nastąpiło, heroldowie komitetu organizacyjnego oznajmili na sali (z wielkim ożywieniem komentującej tymczasem ewentualny wyrok): «Idą!» Wśród powszechnego poruszenia i wielkiego zainteresowania, ogłosił z estrady wynik decyzji

sędziów, przewodniczący turniejowemu jury, red. Cz. Jankowski. Wybór padł na utwór poetycki «Piękna podróż» nadesłany na turniej pod godłem Vagabundus przez p. Tadeusza Łopalewskiego.

Gdy przychyliły huczne oklaski, wstąpiła w swoje prawa publiczność. Szybko kilka urn wczasu przygotowanych i obnoszonych po sali zapeniło się porządowaniami w obfitości kartkami. Na ogólną liczbę przeszło sześćset osób obecnych na sali, złożono 498 kartek. Sprawnie poszło obliczenie głosów. Kilkunastu pp. studentek i studentów posegregowało spore kartki ze sztywnego papieru — w oczach całej publiczności, na posadzek estrady. Publiczność swoją palmę pierwszeństwa udzieliła utworowi poetyckiemu «Artyści», nadesłanemu na turniej przez młodzieńką uczennicę jednego z gimnazjów p. Halinę Markiewiczównę. Tuż przy wyróżnionym utworze stanął, w odległości jakichś kilkunastu zaledwie głosów: «Hymn do Boga», nadesłany pod godłem «Wiarą». Czyniego piosła? Tego oczywiście nie ujawniono. Krążyły tylko po sali tak mrowane domysły, że można je było pozyczyć, za najwyższą prawdę.

Pp. Łopalewskiego i Markiewiczównę zgłębali oklaskami na estradę przywołano. Sędziowie i organizatorowie turnieju składali laureatom

powinszowania. Chór operowy prof. A. Ludwiga pod jego batutą zaintonował bardzo pięknie «Pieśń pielgrzymów» z «Taubhäusera» i wykonał bardzo piękny, mocny a strzelisty «Hymn polski» kompozycji prof. Ludwiga do jego własnych słów. Rektor tymczasem i sędziowie tudzież członkowie komitetu organizacyjnego podpisywali — dyplomy, bardzo artystycznie w dużym i cieżkim wykonan przez ucznia wydziału sztuk pięknych uniwersytetu p. Gracjana Achrem Achremowicza. Cenną tę pamiątkę doręczył p. Łopalewskiemu i p. Markiewiczównie J. M. rektor Zdziechowski.

Na tem się zakończyła doskonała, emocjonująca, o wysokim poziomie, pełna ożywienia i wrażeń uroczystość. Wątpliwości nie ulega, że utrwali się na stale w życiu akademickim — i Wilna.

Należało by tylko może wyciągnąć z onegdajszego pierwszego turnieju parę wskazówek na przyszłość. Po pierwsze: nie należy żadnej otwierać koperty przed zapadnięciem wyroku sędziów; selekcję, owszem uczynić, lecz na afiszu powinno figurować tylko godła wybranych do turnieju utworów; żadnych nazwisk nie należy — aby się tak wyrazić — oddawać na pastwę domyślności zarówno publiczności jak sędziów. Może to mniej «pikantne», mniej «atrakcyjne»

lecz bardziej w duchu turniejów starożytnych, kiedy to rycerz odstawiał przełbic dopiero ukłękły przed wieńczącą go piękną damą. Powtóre: może byłoby wskazane zamiast dyplomu (co go się chowa do szafy lub szuflady), lub obok dyplomu, nagradzać laureatów upominkiem, w rodzaju np. artystycznego posążka, pudełka, teki i t. p. czegoś, co będąc wciąż na oczach, przypominałoby stale piękną chwilę turniejowego zwycięstwa! Po trzecie wreszcie: należałoby dobrze wyuczyć się przed turniejem w recytowaniu ubiegających się o palmę utworów; przecie od tej lub owej recytacji tak wiele zależy!

W każdym razie, za to, co już dokonano, należy się inicjatorom turnieju oraz komitetowi organizacyjnemu szczerze i serdeczne uznanie.

Perspicuus.

## Piękna podróż.

My wszyscy, których mętna jednostajność nury Cale życie tęskni do pięknej podróży, Aż kiedys późną nocą dom ciążą objęty Rzućmy, niekając na odnie okryty.

Ukrył w ciemnym pudle wilgotnej kajuty Będziemy drzeć czekając odjazdu minuty, Aż oio dreszczem pojęty przesyje nas nagły: To w górę zasumiał rozpięte już żagle.



# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM WSCHDONICH

### Rada kolejowa przy Dyrekcji kolejowej w Wilnie.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Rady Kolejowej, z licznym udziałem przedstawicieli miejscowych organizacji społecznych, komunalnych, handlowych i przemysłowych.

Dyrekcja kolejowa otrzymała polecenie w szczegółach rozważyć, z udziałem Rady Kolejowej, wnioski zmierzające ku ulepszeniu ruchu kolejowego i ułatwieniu wszelkich manipulacji związanych z przewozami.

Program poważny i oczekujemy od Rady Kolejowej należnych wniosków. Ze swej strony musimy zaznaczyć, że o ile ruch osobowy został należycie uregulowany i w swych wynikach nie ustępuje kolejom państwowym, o tyle ruch towarowy znajduje się u nas w zaniedbaniu. Dostawa transportów towarowych szwankuje, ładunki przewożą się zółwim krokiem, z Warszawy nadchodzą po 10 a niekiedy 20 dniach, co stanowi średnią szybkość 25-30 km dziennie. Taki stan uniemożliwia sferom handlowym orjentowanie się w kalkulacjach cen sprzedażnych, w szczególności w warunkach ciągłego wahania się kursu waluty.

W tym kierunku koleje mają wiele do zrobienia, — o tem świadczą przykład koleji zachodnich, gdzie transporty towarowe dostarczają się z punktualnością do jednej godziny.

Miejmy nadzieję, że w obecnych ciężkich warunkach przeżywanego kryzysu handlowego, Rada Kolejowa, w skład której wchodzi przedstawiciele od handlu i przemysłu, znaczący te bolączki handlu i przemysłu naszego, nie ograniczy się li tylko do wysłuchania sprawozdania Dyrekcji kolejowej i zatwierdzenia drobnych spraw, a poruszy te poważną kwestję żądając od urzędów kolejowych bardziej sprężystej organizacji przewozu towarów.

### Informacje.

#### Niewłaściwe oszczędności.

Zarząd Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów na posiedzeniu w dniu 4-go b. m. stwierdził między innymi, że niezmiernie ważnym czynnikiem przelatania kryzysu zaufania i ogólnego kryzysu przemysłowego jest terminowe uiszczanie należności za zamówienia i dostawy dla państwa i uregulowanie nagromadzonych z tego tytułu zaległości. Państwo nie może stwarzać siłą faktu moralizatorum dla swoich zobowiązań, gdy całe życie gospodarce nie dopuszcza nawet dyskusji o moralizatorum dla siebie.

Z tym postulatem sfer gospodarczych Komitet Oszczędnościowy przy M-wie Skarbu widocznie się nie liczy, albowiem jak donosi prasa warszawska projekty oszczędnościowe przewidują wstrzymanie szeregu wypłat za zamówienia i dostawy rządowe. Ołóż wypłaty te zalegają już od trzech-czterech miesięcy, utrudniając sytuację gospodarczą kraju. „Kurjer Polski” zaznacza z tego powodu, że nie jest to właściwa droga dla oszczędności. Przemysł nieodbierający należności,

nie może wywiązać się ze swych zobowiązań zagranicą i podrywa kredyt Polski poza krajem. Jednocześnie rujnuje się kredyt wewnętrzny i, co najważniejsze, przygotowuje się grunt do zatargów na tle socjalnym. Szerokie rzesze robotnicze nie odbierające w terminie płacy zarobkowej, której przemysł nie otrzymujący należności od skarbu nie jest w stanie wypłacić, stają się materiałem niezmiernie podatnym dla agitacji przeciwpaństwowej, wyrotowej.

Jeżeli się zważy ten cały łańcuch skutków papierowego załatwienia oszczędności przez wstrzymanie należnych wypłat, to trzeba przejść do wniosku, że jest to droga bardzo niebezpieczna i że wchodzić na nią nie wolno.

#### Sfery gospodarcze o zasadach redukcji budżetu.

Zdaniem sfer gospodarczych, które wraz z sobą znalazło w ostatnim memorandum Związku Centralnego przemysłu, handlu i finansów zapowiedziana przez rząd i konieczna dla osiągnięcia równowagi walutowej i gospodarczej redukcja budżetu powinna się odbywać w drodze ograniczenia działalności państwa do istotnych funkcji rządzenia karykaturalnego i stanowiącego uproszczenia administracji i, jako rezultat tego — wydatnego zmniejszenia personelu urzędniczego oraz ograniczenia wydatków nieprodukcyjnych. Będzie to droga twórcza, wyzwalająca część środków materialnych społeczeństwa i część jego sił żywych do pracy wytwórczej która przy ogólnym ożywieniu produkcji szybko wzbudzi znowu nadmiar urzędników. Natomiast zgnębienie życia gospodarczego byłoby, gdyby redukcja budżetu miała polegać na charakterze gospodarczym. Byłoby to czynienie zastoju produkcji a wobec tego — skurczenia się życia. Cały szereg organów państwowych działających w trybie i tak jakby się nieprodukcyjnym balastem dla państwa i społeczeństwa. W rezultacie zamiast doskonałej i tańszej organizacji państwa mielibyśmy ją znowu gorszą i droższą.

Sfery gospodarcze zdają sobie sprawę że to jest najniebezpieczną część programu rządu. Daleko łatwiej zrównoważyć budżet według recepty: utrzymać urzędy, nie reformować administracji, nie redukować urzędników lub dzieńdziesiąt tylko (część administracyjną budżetu), a natomiast — odroczyć regulowanie zobowiązań skarbu, wstrzymać zamówienia rządowe lub zredukować je znacznie, zaniechać wszelkich inwestycji (część twórcza budżetu). Redukcja części twórczej budżetu nie przysparza rządowi i straconym sejmownikom trosk związanych z redukcją urzędników państwowych, lecz redukuje wytwórcze plaćki w państwie i pozostawia pracę robotników i urzędników zajętych produkcyjnie. Istota kryzysu polega właśnie na żywności nadmiernych rzesz urzędników państwowych i samorządowych przez zmniejszające się z każdym dniem rzesze wytwórcze. I dlatego rząd, który w gospodarce budżetowej rozwijał to ostatnie zagadnienie — opamiętaj się i przemyśl. W innym wypadku robota jego byłaby szczytowa pracą.

#### Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 30 listopada 1925 r. wykazuje zwiększenie zapasu złota o 147 tys. zł. oraz zmniejszenie zapasu walut i dewiz o 592 tys. zł. brutto. Portfel wekslowy zmniejszył się o drobną kwotę 30 tys. zł. do sumy 280,15 mil. zł., pożyczki zabezpieczone papierami wrosły o 4,2 mil. zł. Suma dyskontowanych papierów krótkoterminowych wykazuje nieznaczny wzrost do kwoty 18,3 mil. zł.

Wzrosły o 1,1 mil. zł. zaliczki reportowe oraz zobowiązania walutowe i reportowe o 1,2 mil. zł. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 18 mil. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 12,7 mil. zł., przyjęty natomiast do zapasu banku stan monet srebrnych i bitonu zmniejszył się o 7,3 mil. zł.

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Nowe ustawy, rozporządzenia i zarządzenia. Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 121 z dn. 7.XII 1925.

Ustawa z dnia 28.X 1925 o nadzorze państwowym nad buhajami (poz. 869).

Rozporządzenie Ministrów Kolei i Przemysłu i Handlu z dn. 19.XI 1925 w sprawie wykonania Ustawy z dn. 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii w zakresie przewozu poczty kolejami (poz. 870).

Może w drodze ujrzymy lecące bociany Do kraju, który tutaj wydaje się mitem Zwiedzamy złote góry i tęczowe miasta. (Już serce rdeńskie po nocach porasta) Węć dalej, dalej, może coś jeszcze: (Myśl dziwna, słowo jedno noceci szeszesze).

W podziemiach labiryntu, gdy mur zagrał echem, O echu polskich lasów ktoś szepnął, Ktoś dtonią w rozrządzeniu przesunął prozę i patrząc na cyprysy zobaczył topole...

Już wtedy trzeba wracać bez zwłoki, bez zwłoki Pomiędzy stare wierzby i krzywe optoki, By odczuć jak zgnępane po długiej roztarcie Na dźwięk ojezysty mowy struchliwej nasm serce...

Tadeusz Łopalewski.

### ARTYŚCI.

My mamy inny świat: Padają nam na oczy Świeżane blaski; Pod stopy nam się kładzie mozaika tęczy; w srebrzystej Snu balladzie świat do nas inny kroczy...

My mamy inny świat: Otwarcie z łecy wrota, marzenia, bajki złota, cudowne kwiaty... zdaleka płyną aromaty kwitnących bożych łąk; pijemy nektar i ambrozję, na oczach mamy światło Boże.

„Dziennik Urzędowy Delegata Rządu w Wilnie Nr 1149 z dnia 30.XI 1925 zawiera między innymi: Zarządzenie Nr 21 w przedmiocie określenia cen drzewa opałowego zajętego w lasach prywatnych na miesiąc grudzień br.; Epistoła okólna (poz. 3634) w sprawie; podobnych znaczków stemplowych; postanowienia w sprawie targów w mieście Chocieńczyce i Wiszniewo (poz. 3637 i 3638).

### KRONIKA MIEJSKOWA

— W sprawie układowania budżetu gminy m. Wilna. W myśli reskryptu M-wa spraw wewnętrznych, Delegatura Rządu powiadomiła Prezydenta miasta Wilna, że przy układaniu preliminarza budżetowego gm. m. Wilna na r. 1926 winno być uwzględnione i stosowane następujące zasady:

1. W celu usunięcia ujawniającej się dotychczas w układzie budżetów komunalnych różnicowości, utrudniającej ich porównawcze badanie należy stosować się do zasady podziału wydatków budżetowych zawartych w tablicy i ankiety o gospodarce skarbowej związków komunalnych. Preliminarz winien zawierać podział na budżet administracyjny i budżet przedsiębiorstw komunalnych oraz na zwyczajny i nadzwyczajny.

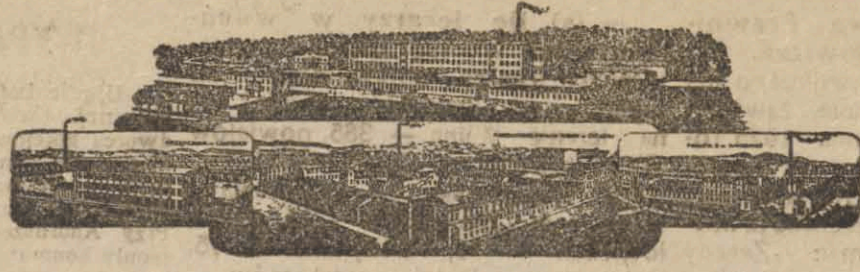
2. Przy układaniu budżetu należy przyjąć zasadę iż muszą wydatki i dochody być zbilansowane. O ile preliminarz będzie zawierał pozycje uzależnione od uprzedniego zatwierdzenia uchwał, a uchwały nie będą przedłożone we właściwym terminie budżet będzie zatwierdzony warunkowo z zastrzeżeniem, że związek komunalny w razie konieczności będzie zobowiązany zmienić budżet celem osiągnięcia równowagi.

3. Obecna sytuacja finansowo-gospodarcza zniwala do wstąpienia na drogę ograniczenia wydatków w budżecie na 1926. Związki komunalne winne w tej mierze współdziałać z rządem i podjąć ze swej strony równoległe planowe usiłowania, a to celem ułatwienia siłom gospodarczym przetrwania trudnej sytuacji. Należy więc dążyć do tego aby obciążenie daninami publicznymi na rzecz gminy m. Wilna było w r. 1926 mniejsze niż to miało miejsce w r. 1925 (przedwzrostkiem redukcją w podatku od lokali) Przy układaniu budżetu należy kierować się zasadą liczenia zamiarów na siły. Jeżeli wskazanym jest odciążenie płatników, to znowu koniecznym znowu jest równoległe zmniejszenie wydatków. W związku z tem wymagane jest ograniczenie inwestycji jedynie do najpilniejszych i najbardziej nieodwrotnych dla ogółu. Poza tem wydatki na inwestycje jako wydatki nadzwyczajne powinny być uskuteczniiane z nadzwyczajnych dochodów w szczególności z pożyczek.

Do redukcji budżetu prowadzi następnie ograniczenie wydatków osobowych i t. p. Do związków komunalnych, które nie okazały należytego zrozumienia dla wymogów przeżywanego kryzysu ekonomicznego, zastosowane zostaną przepisy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 XII 1924 r. o ustanowieniu delegatów rządowych przy poszczególnych samorządach innych związków prywatnopublicznych. (z)

### KRONIKA ZAGRANICZNA

— Eksport leśny Rosji. W r. 1913 Rosja eksportowała 7,5 mil. ton drzewa na sumę 183,5 mil. rb. w r. 1922/23 leśny eksport z SSSR osiągnął zaledwie 12 proc. przedwojennej normy na sumę 22 mil. rb. złotych. W r. 1923/24 eksport z SSSR zwiększył się do 22 proc. przy wartości 38,5 mil. rb. W ciągu 10 miesięcy 1924/25 r. wywieziono z SSSR 1,1 mil. ton drzewa na 44,5 mil. rb. Odbiorca drzewa rosyjskiego jest



W tych dniach firma

## Gustaw MOLENDĄ i Syn

FABRYKA SUKNA I WYROBÓW KAMGARNOWYCH w Bielsku (Śląsk Cieszyński) rok założenia 1850.

o t w i e r a

w Wilnie, przy ul. Wielkiej Nr 36

## Skład Fabryczny

na całą ziemię Wileńską

SPRZEDAŻ DETALICZNA po cenach fabrycznych

Urzędem Państwowym i Komunalnym będą udzielane, nie doliczając żadnych procentów

## kredyty długoterminowe

głównie Anglii. Inne kraje jak np. Niemcy, Francja, Włochy i t. d. importują drzewo rosyjskie w nieznacznych ilościach.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

9 grudnia 1925 r.

Tranz. Sprz. Kupno.		
Dewizy i waluty:		
Dolar	8,90	8,92 8,88
Belgia	—	—
Holandja	357,70	358,58 356,82
London	43,20	43,31 43,09
Nowy-York	8,90	8,92 8,88
Paryz	33,50	33,58 33,42
Praga	2637	2643 2631
Szwajcaria	171,70	172,23 171,37
Siołholm	—	—
Wiedeń	125,20	125,50 124,90
Włochy	35,85	35,94 35,76

Papiery wartościowe.  
Pożyczka dolarowa 69.— (w złotych 545,10)

kolejowa 85.— 80.— 85.—  
pr. pożycz. konw. — — —  
pr. pożycz. konw. 43,50 4,50 —  
4,5 proc. listy zast.  
Ziemskie przedw. 16,95 16,75 16,90  
ZURYCH. 5 XII. Pat. Przed zamknięciem giełdy złoty notowano 70.

### Sytuacja walutowa.

WARSZAWA 9 XII (tel. ul. Stowa). Wczoraj wyrubowano kurs dolara na 9,20, potem spadł na 8,10 przez brak odbiorców.

Dziś rano na skutek wiadomości o odłożeniu ekspozycji dolar podskoczył na 9,10 w placeniu — 9 20 w zaoferowaniu.

W sferach finansowych sądzą że utrzymywanie w tajemnicy rokowań o pożyczkę zagraniczną rozczuchwała walucyary.

Na giełdzie oficjalnej kurs dolara wynosi poniżej 9 złotych.

## KRONIKA

Wsch. st. o g. 7 m. 25.

Zach. st. o g. 3 m. 28

CZWARTEK 10 Dziś  
Later N.P.M.  
Jutro  
Damazego m.

### MIEJSKA.

— (x) Sprawozdanie z działalności wydziału opieki higieniczno-lekarskiej Magistratu. Wydział opieki higieniczno-lekarskiej przy Magistracie m. Wilna dokonał w m-cu listopadzie r. b. następujących czynności w szkołach powszechnych na terenie m. Wilna: odwiedzone 43 szkoły; ogólna liczba odwiedzin wynosi 139 z tego przeciętna liczba odwiedzin przypada na każdą szkołę 3. Przeprowadzono badania indywidualne 869; urządzono pogadanki dla dzieci 72; konferencji indywidualnych z rodzicami 14; skierowano do przychodni 432 dzieci. Ustalono stan czystości i schorzenia wśród dzieci następujący: liczba brudnych dzieci wynosi 2449, zawszonych 1223, mających świerzbę 16, choroby skórne 95, stwierdzono podejrzaną gruźlicę płuc u 33 dzieci, faktyczną gruźlicę płuc u 5 dzieci. Choroby nosa 16, choroby uszu 38, jaglicę 35, inne choroby oczu 31, gruźlicę chłonna powiększone 283; gruźlicę gruźlicy chłonnym u 2 dzieci, wady wzroku u 45 dzieci. Choroby zakaźne: szkarlatyna 24, tyfus i odra 2, ospa wietrzna 4. Poza tem stwierdzono w czterech szkołach niedostateczną czystość, w 7-miu szkołach brudne podłogi, oraz w 9-ciu szkołach brudno utrzymane ustępy. Do kąpielni odprowadzono 1320 dzieci, ostrzyżono w szkołach 800 dzieci, obcięto paznokcie u 1902 dzieci, odwiedzone dzieci w domach 81, oraz zważono i zmierzono 565 dzieci.

— (x) O zmniejszeniu podatku od napojów wyskokowych. Zarząd stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijan w Wilnie zwrócił się w dniu wczorajszym do rady miejskiej z prośbą o zmniejszenie podatku komunalnego do podatku państwowego od patentów na wyrób i sprzedaż napojów alkoholowych, dołąd opłacanych 200 proc. na 100 proc.

— (x) O dodatek świąteczny. Związek pracowniczy miejskich przedłożył w dniu wczorajszym magistratowi m. Wilna prośbę o przyznanie im zapomogi przedświątecznej w wysokości 50 proc. poborów miesięcznych.

— (x) Wybory do Rady Gminnej w Rudziszczach. W dniu 6 grudnia r. b. odbyły się w Rudziszczach wybory I-go obwodu do Rady Gminnej. Jak się dowiadujemy wybory Polacy tego obwodu założyli do starosty pow. Wil. Trockiego protest celem unieważnienia wyborów, a to z powodu, iż ostatni zostali późno powiadomieni o dniu wyborów, skutkiem czego byli niezorganizowani, gdy zaś żydzi mieli powiadomienie znacznie wcześniej i odpowiednio się do tego przygotowali.

— (x) Wybory do Rady Gminnej w Rudziszczach. Wyniki podamy w następnym numerze.

### SAMORZĄDOWA.

— (s) Przekazanie szpitali. Od 1 stycznia 1926 r. zostaną przekazane związkowi komunalnym szpitale rządowe w Dziśnie, Białym Dworze i Trokach.

— (x) Wybory do Rady Gminnej w Rudziszczach. W dniu 6 grudnia r. b. odbyły się w Rudziszczach wybory I-go obwodu do Rady Gminnej. Jak się dowiadujemy wybory Polacy tego obwodu założyli do starosty pow. Wil. Trockiego protest celem unieważnienia wyborów, a to z powodu, iż ostatni zostali późno powiadomieni o dniu wyborów, skutkiem czego byli niezorganizowani, gdy zaś żydzi mieli powiadomienie znacznie wcześniej i odpowiednio się do tego przygotowali. Ogólne wybory do Rady Gminnej w Rudziszczach odbyły się w dniu wczorajszym. Wyniki podamy w następnym numerze.

W N-rze „Stowa” z dnia 8 b. m. ukazała się wzmianka, że miejscowe wytwórnie świec rzekomo sprzedają świece drożej od cen ustalonych, co niezgodne jest z rzeczywistością. Podajemy do wiadomości Sz. Publiczności iż sprzedajemy świece własnej produkcji pod względem jakości przewyższające całkowicie po 2 zł. kg. w każdej ilości.

### Wytwórnice świec:

J. Modlin, Kwazselna 23.  
Sz. Fejgelson, Kwazselna 19.  
„Merkur” Kwazselna 8.  
A. Grenador, Lidzki zauł.  
M. Brudno, ul. Subocz 14.

### CYRKLE

Inżynierskie i gatunek precyzyjne II gat. i wyborowe szkolne

poleca

G. GERLACH—Warszawa  
ul. Ossolińskich 4.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA”) Dziś przedstawienie zawieszono.

W niedzielę 13 grudnia o g. 12 m. 30 pp.

PORANEK KAMERALNY

w wykonaniu kwartetu im. St. Moniuszki

W ciągu ostatnich paru ledwie tygodni wykryto i skierowano do Prokuratora kilkanaście podobnego rodzaju wypadków.

Sąd niewątpliwie w najbliższym czasie zbada wspomniane sprawy i winni poniosą karę należytą w myśl prawa cywilnego i karnego.

W związku jednak z kryzysem finansowym Zarząd Kasy czuje się zmuszony chwycić się najenergiczniejszych środków w celu doszczętnego wytepienia wspomnianych wykrecozeń. Odpowiednie zarządzenia już są poczynione.

Ale Zarząd zdaje sobie sprawę, że zadaniu swemu, obrony instytucji i praw ubezpieczonych, nie podda bez pomocy społeczeństwa.

Ono tylko w osobach zespołu zainteresowanych jest w stanie bezpośrednim udziałem i pomocą umożliwić instytucji zwalczanie owego zła w najróżnorodniejszych jego przejawach.

W imię wspólnego zatem dobra czuwajcie nad sprawą i nie odmówcie nam pomocy.

Pamiętajcie, że od Waszego czynnego poparcia zależy powodzenie Zarządu w jego zamierzeniach i wysiłkach.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna i N.-Wilejki.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dn. 10-go grudnia 1925 roku o godzinie 7-jej wieczorem w Sali Śniadaniach uniwersyteckich Prof. Dr. Jan Oko wygłosi odczyt p. t.: „Rozkwit prozy rzymskiej w czasach Cyncerona”. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.



Z Towarzystwa Prawniczego im. Ign. Daniłowicza. Zarząd Towarzystwa Prawniczego im. Ign. Daniłowicza w Wilnie zawiadamia, iż w dniu 10 grudnia 1925 roku, o godzinie 7 wieczorem, w gabinecie p. Prezesa Sądu Apelacyjnego, odbędzie się referat mecenasa p. Miedzianowskiego na temat: „Zasady orzecznictwa i postępowania sądowego w dobie obecnej“.

Goście mile widziani. — **Walne Zebranie Weteranów r. 1863.** Dnia 13 grudnia r. b. t. j. w niedzielę o godz. 12-jej odbędzie się Walne doroczne Zebranie Weteranów Powstania 63 roku w dużej sali konferencyjnej Urzędu Delegata Rządu.

Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie sympatyków i członków popierających.

Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość członków tegoż dnia o godz. 12 i pół w poł.

— **Z T-wa Plastyków.** Dnia 8 grudnia b. r. odbyło się doroczne walne zebranie Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków, na którym omawiano sprawę wystaw T-wa w Warszawie i Pradze oraz obrano nowy Zarząd na rok 1926 w skład którego weszli Ludomir Slenziński — jako prezes, Marjan Kulesza — wice prezes, Michał Rouba — sekretarz, Piotr Hermanowicz — skarbnik i Bronisław Jamont — bibliotekarz.

**OBCHODY I UROCZYSTOŚCI**

— **Dwudziestolecie „Lutni“.** Z okazji jubileuszu zasłużonego zrzeszenia i towarzystwa artystycznego, oprawione było w niedzielę ubiegłą o 9 rano w Bazylice uroczyste nabożeństwo, w obecności p. Delegata Rządu, komendanta obozu warownego gen. Pożerskiego, władz municypalnych ludziez liczych przedstawicieli świata artystycznego, literackiego i teatralnego. Celebrował ks. biskup Bandurski który też podniósł wygłosił kazanie nawiązując je do świętej uroczystości. Na chórze śpiewała Lutnia.

**RÓŻNE.**

— W sprawach organizacji anarchizycznej w Wilnie zwracać się należy do p. Stanisława Mackiewicza w lokalu redakcji „Słowa“ codziennie pomiędzy godz. 11 a 1-szą.

— (i) **Przed wyborami do żydowskiej gminy wyznaniowej.** W związku z zbliżającą się terminem wyborów do żydowskich gmin wyznaniowych daje się zauważyć wyjątkową akcją ugrupowań i partii politycznych żydowskich biorących żywy udział w wyborach. Akcja ta przesuwa się szczególnie na prowincji w powiatach granicznych Wileńszczyzny i województwa Nowogródzkiego gdzie największe wpływy wśród szerokiego klas społeczeństwa żydowskiego posiadają organizacje sjonistyczne.

— (i) **Zebranie członków konsystorza prawosławnego.** W niedzielę dnia 6 b. m. odbyło się pod przewodnictwem kierownika eparchii prawosławnej arcybiskupa Teodozjusza zebranie członków konsystorza prawosławnego, na którym omawiano sprawę obsadzenia niektórych parafii prawosławnych, nie posiadających jeszcze proboszcza.

— (i) **Białorusini przygotowują się do zjazdu.** W związku z tymże się odbyć zjazdem organizacji białoruskich w Wilnie ukończono specjalny komitet organizacyjny zjazdu, do którego weszli p. p. Dr. Pawukiewicz, Kabaczkin i red. Kościwicz.

(s) **Ile lekarzy w Wileńszczyźnie?** Według danych statystycznych lekarzy uprawniających do wykonywania praktyki znajduje się na terenie Wilna — 385, powiatów Wil-Trockiego — 15, Święciańskim — 15, Oszmiańskim — 13, Brasławskim — 5, Dzisieńskim — 15, Duniłowickim — 9, Wilejskim — 15. Prócz tego w Wilnie aptekarzy — 120, akuserek — 117 oraz teleczerów w Wilnie — 32, powiatach Wil-Trockim — 12, Święciańskim — 9, Oszmiańskim — 19, Brasławskim — 5, Dzisieńskim — 11, Duniłowickim — 8 i Wilejskim — 12.

— **Wśród kolejowców.** Nowo wybrany Zarząd sekcji telegrafistów i telefonistów przy Zarządzie okręgowym polskiego związku kolejowców w Wilnie, na czele z przewodniczącym p. W. Stankiewiczem, zabrał się energicznie do pracy.

Ostatnio zostały zorganizowane wykłady przedmiotów ogólnokształcących i fachowych w zakresie programu wymaganego przez dyrekcję K. P. Wykłady te wśród pracowników kolejowych cieszą się frekwencją, czego dowodem jest zapisanie i uczęszczanie na wykłady w najkrótszym czasie przeszło 40 słuchaczy ze wszystkich działów kolejnictwa bez różnicy przynależności związkowej. Poza tym została uruchomiona kasa samopomocy mająca na celu przyzyskanie z pomocą materialną swym członkom.

Należy przypuszczać że praca zarządu sekcji nie pozostanie bez przychylnego echa wśród władz kolejowych jak również i pracowników.

— **Komitet daru choinkowego** przypomina i prosi dzieci o stare ubrania, stare zabawki i pierniczki dla sierot w ochronkach. Miejsca zbiórki: 1) Mickiewicza 3 Bank Polski dyr. Białasowa 9—12 rano; 2) Portowa 14 d-rowsa Safarewicowa cały dzień. 3) Śniadeckich 4 m. 8 p. W wojewódzka cały dzień. 4) Antokolska 54 p. Zdziechowska 3 — 5 p. p. 5) Kościuszki 14 prof. Szymańska cały dzień. 6) Ostrobramska 6 prez. Lewakowska 9 — 12 rano. 7) Mickiewicza róg Tatarskiej p. Sztralowa cały dzień. 8) Uniwersytecka 8 O. giedowa Malinowska cały dzień. Zbiórka trwa do 20-go grudnia.

**SPORT.**

— **Wycieczki narciarskie.** Zarząd sekcji narciarskiej akademickiego związku sportowego w Wilnie powiadamia swych członków, iż wobec rozpoczęcia sezonu sekcja organizuje wycieczki dla początkujących i wycieczki.

Zbiórki co niedzielę i święta o godz. 10-jej w schronisku narciarskim na przystani wioślarskiej A. Z. S. (Antokolska 12 — za więzieniem). Wszelkie zawiadomienia co do miejsca wycieczki i kierunku wycieczek będą ogłaszane w schronisku. Jednocześnie powiadamia się, iż składnica narciarska zaopatrzona we wszelki sprzęt narciarski, udzielająca porad w związku z ekwipunkiem narciarskim — funkcjonuje w lokalu związku (Baksza 11) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8—9 wiecz. Tamże zapisy na członków sekcji.

**TEATR I MUZYKA.**

Dziś przedstawienie zawieszono. 2-gi poranek kameralny. W niedzielę 13 grudnia o g. 12 m. 30 odbędzie się w Teatrze Polskim 2-gi poranek kameralny w wykonaniu kwartetu im. St. Moniuszki. Udział biorą: W. Halka-Ledochowska, St. Bajsztein, M. Salmicki, Fr. Techorz i H. Szymo-Kalka. W programie R. Stański — kwartet smyczkowy op. 10 i Z. Noskowski — kwartet fortepjanowy op. 8. Ceny miejsc najniższe.

**WYPADKI I KRADZIEŻE**

— **Ujęcie kolporterów bibuły komunistycznej.** Dnia 8 bm. o g. 20 m. 30 na dworcu kolejowym Wilno została zatrzymana z bibułą komunistyczną Stefan Andrzejewicz zamieszkały we wsi Rakowo gm. Kremskiej i Marja Walnowa (Subocz 4). Przy Andrzejewiczu znaleziono 246 egz. bibuły komunistycznej różnej treści w języku polskim.

— (x) **Pożar w urzędzie pocztowym.** W dniu 5 b. m. w lokalu urzędu pocztowego w Molodziecnie wybuchł z przyczyn dotychczas nie ustalonych pożar.

Po natchmiastowym udzieleniu pomocy przez wojsko i tamtejszą straż ogniową pożar został w krótkim czasie stłumiony. Większych strat z powodu pożaru nie było, tak że normalny bieg urzędowania nie naruszony.

**Ze świata.**

— **Jubileusz widelca.** W r. b. mija 930 lat jak Europa zawarła znajomość z widelcem. A było to tak: na jesieni r. 995 zaręczył się syn doży weneckiego Piotr Orseolo z księżniczką Argilo, siostrą wschodniorzymskiego cesarza. Podczas gdy weneccy panowie służyli przy jedzeniu palcami, księżniczka miała ze sobą złotą łyżkę i widelce. łyżkę wszyscy znali dobrze, widelce ujrzeli poraz pierwszy. Damy weneccie poszły w ślad księżniczki, i również sprawiły sobie widelce, które wówczas uchodziły jeszcze za oznakę dobrego tonu i stanowiły niejako przywilej domów arystokratycznych. Uplynęło kilka stuleci, za nim widelce przyjął się w całych Włoszech. Dopiero około r. 1360 widelce zjawia się we Florencji, skąd rozszedł się po całym kraju.

We Francji słuch o widelcu datuje się od chwili pojawienia się na liście królewskiego skarbu srebrnego w r. 1379, powszechne widelce wszedł w życie dopiero w r. 1550. Do Anglii przywiózł widelce bezpośrednio z Wenecji podróżnik imieniem Covgate (w r. 1608).

**DRUKARNIA**

„WYDAWNICTWO WILEŃSKIE“  
Kwaszelnia 23. (M.-Stefańska)  
Egz. od 1906 r.  
DRUKARNIA OFICJA ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNĘ ROTACYJNĄ  
PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH  
CENY UMIARKOWANE

**WĘGIEL OPAŁOWY** i **KOWALSKI** dostawą od 11ony. Ceny najniższe  
**M. DEULL** **JEGIELLOŃSKA** m. 6. Tel. 155

**Kino-Teatr „Helios“**  
ul. Wileńska 38.

**Złote Łoże**  
w rol. gł. Wiera Reynolds, Teodor Koszów i Rod la Roque.  
Przeptych wystawy — Największa sensacja „Bał Cukrowy“  
Seansy 4, 6, 8 i 10 w.

**Miejski Kinematograf**  
KULTURALNO-OŚWIATOWY  
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)  
KASA CZYNNA: w Niedzielę i dni świąteczne od g. 2 m. 30. inne dni od g. 3 m. 30. PORZĄDEK SEANSÓW: w niedzielę i dni świąteczne od g. 3 do 12 w. inne dni od g. 4 do 12 w. Cena biletów: Parter 50 gr., Amfiteatr i balkon 25 gr.

**Kino Kameralne „Polonia“**  
ul. Mickiewicza 22

**Pat i Patachon**  
DZIŚ NAWESIELSI KOMICY ŚWIATA  
w najnowszej farsie w 8 akt. jako **Cyrkowcy** konkurują z Brejbartem  
Gościnne występy artystów scen Warszawskich. Znanego humorysty uniubieha publiczności Wileńskiej AI. SZPAKOWSKIEGO. Jedynego w swoim rodzaju muzyka, wirtuoza FELIKSA AMORSA. Artystki Op. Warszaw. JULJI JEDRZEJEWSKIEJ. Conferencier Szpakowski.

**Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemiańców**  
Zawalna 1; telef. 1 — 47; telef. bocznicy kolejowej 4 — 62.  
**Bacność producenci rolni!!**  
Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża.  
NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobrze oczyszczone stanowiące przez to towar eksportowy.  
Posiadając składy zbożowe, doczyszczające ziarno, a zarazem będąc w stałym kontakcie z firmami zagranicznymi w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiednim doczyszczeniu wysyłamy zagranicę.  
Zwracamy uwagę na: 1) Ułgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na łamane listy przewozowe; 2) Ciężniejszą część części Województw Wschodnich ze względu geograficznych ku portowi w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łotwie.  
Wszystkie powyższe czynniki uwydatniają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linie kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemię Wschodnią z Bałtykiem.  
**O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.**

**Na gwiazdkę!**  
wszystkie towary po cenach wyjątkowo niskich wg kursu  
**Dolar 5.18**  
poleca **B-cia ALSZWANG Sp. Akc.**  
ul. WIELKA 42. TEL. 822.

**Kalosze „Malmö“**  
najnowsze fasony — całkowita gwarancja detalicznie i hurtem  
**L. ZALKIND** Wilno, ul. Wielka 47.

**ARKADJUSZ AWERCZENKO**  
**Zart Mecenasa.**  
Rozdział XIV.  
**Laleczka wchodzi w modę.**  
— Co pchnęło pana na drogę literacką?  
— Miałem od dzieciństwa skłonność ku literaturze.  
— Szlachetne skłonności! Innego łajdaka bilard pociąga, a natury wybrane ku literaturze wzrok swój zwracają, lub ku jakimś tam muzyce lub coś w tym rodzaju. Utwory pańskie na jakie języki są tłumaczone?  
— Właściwie, to jeszcze na żadne...  
— A więc zapiszemy... „Dwa opowiadania zostały przetłumaczone na język angielski...  
Reporter pochylił głowę na bok; z takim zachwytem i miłością prawie, z taką dumą artysty, odczytał uczynione notatki, że Laleczka nie starczyło odwagi, by zaprotestować.  
— Którego z klasyków znał pan osobliście: Turgieniewa, Dostojewskiego, Gonczarowa...  
— Ależ, panie, nie byłem jeszcze wtedy na świecie!  
— Szkoda. Ze trzydziści wierszy odpada dzięki pańskiej miłości. Zresztą możemy zaznaczyć: „Podczas pobytu w Symbirsku, wielki nasz Turgieniew wziął pewnego razu Szelkownikowa — małutkie wtedy jeszcze, dzieciątko i zawołał proroczo: — „Oto mój następcą“.  
— Przecież... tego wszystkiego nie... było!  
— Skąd pan wie? Może to było, ale pan z powodu zbyt młodego wieku nie zwrócił na ten fakt uwagi.

Pański ulubiony poeta?...  
— Puszkina.  
— Tak więc napiszę: „Puszkina i Dostojewski“. Powiadają, że pisze pan powieść?  
— Widzi pan... sam jeszcze nie wiem...  
— Tak, tak. Tajemnica — święta rzecz. Życie jakich sfer pan chce opisać? Przypuszczam, że o zbiedniałej inteligencji.  
— Jak mam powiedzieć... zamruzczał zrozpaczony Laleczka.  
— Piszę: „w utworze tym srogo piętnuję autor kalekie dusze rosyjskich Ruoinych, oderwanych od ziemi...“ Pali pan?  
— To już taki drobiazg, że nie warto chyba wspominać...  
— Nie, to chodzi o papierosika dla mnie. Strasznie chce mi się palić! Dlatego pytam. Niech mi pan jeszcze coś opowie, tak na trzydziście kopiejek, dla zaokrąglenia sumy.  
Laleczka spojrział rozpaczliwie na swego gościa, co mu powiedział? przysłał mi myśli, zaproponowania tych 30 kopiejek reporterowi z własnej kieszeni, lecz ten wykrzyknął w natchnieniu:  
— Sportem zajmuje się Pan oczywiście? Jestem pewien, że z pana świetny bokser, lekkiej wagi. Nie? To wszystko jedno: „Nasz poeta oddaje się z zamiłowaniem tej galezi sportu, o której sławny Rozpluwajaw mówił“. „Oświeceni pływacy morscy i nagłe boks.“ — „Ten Rozpluwajaw, który wyrasta na... Na co on wyrasta, dopiszę potem. W domu.  
Przeczytał notatkę i ściągnął usta.  
— Witaj, piękny młodzieńcze! Zrabiasz? Pięknie! A cóż za krawacki! Moda! Król Edward guzika u kamiennicy dla mody nie zapinał! Angliści! Zagadnienie Gibraltarskie! Chęć jechać do Hiszpanji! — kastyjety, tańce! „Był pan w Akwarjum“? Są tam cudowne jesioty! Zagadnienie rybiel! Chęć zająć się rybołówstwem! Morze — Czarne, Kaspjskie. Nafta, Nobeł — Król nafty — piękno — bogactwo!  
Mógł pół godziny mówić tak bez wytchnienia.  
Teraz, gdy wyszedł z pokoju Laleczki, Laleczka siedział czas jakiś ogłuszony, jakby się znalazł pod łutą armaty, w chwili wystrzału.  
Nie przyszedł jeszcze do siebie, gdy postukano do drzwi.  
— Czy można?  
— Proszę.  
Wszedł starzec siwobrody, który robił wrażenie dziadka, zrobionego z miękkiego, srebrzystego pluszu, poważny, imponujący, w szarym surducie i z kapeluszem pluszowym w ręku.  
— Pragnęłam poznać pana... — rzekł miękim, srebrzystym basem, otaczając doń Laleczki dwoma rekami, miękkiemi, jak pierzyną. — Oto widzę pana... Jeszcze pan zupełnie młody, a nademną już starość! Tak, tak... już odchodzę. Pan wchodzi na górę, a my z niem schodzimy. Przyszedłem ujrzyć, czem młodzież żyje.  
— Z kim mam zaszczyt... zamruzczał Laleczka. Gość wymienił swe nazwisko, Laleczka skoczył w szacunku pełnym przerażenia: nazwisko to znane było w Petersburgu i sławne, nosił je powieściopisarz wielkiej miary.  
Co go sprowadziło mogło do biednego Laleczki, którego sławę rozdmuchano dla zartu „niby dziecinny balonik“ — jak mówił Motylek? Czy zechciał, parząc na Laleczkę, przypomnieć sobie młodość swą, czasu, gdy wchodził w modę, gdy „wstępował w górę wysoko“? A może bał się, by nie dać się wyprowadzić z życia i nowym grądom? Może, wreszcie, chciał ten stary stoł literacki zapewnić sobie przyjaźń nowo-wschodzącej gwiazdy? Bóg to wie. Ciemne są i kręte drogi dusz artystycznych, schodzących ku zachodowi...  
— Mój Boże! — spieszył się radośnie zastawiony, tracąc się zupełnie Laleczka.  
— Nie wiem nawet, jaki mam fotel panu podać! Wszak pan jest naszym nauczycielem! Nie wiem, jak uczcić pana, gdzie pana posadzić!  
— El! Wszystko jedno, koniec końców — posadź mię pan do kłosa, che-che. Zartuję, zartuję. Zda mi się, że pan ma stosunki z redakcją „Wyzyn“?  
— Tak jest, jestem tam sekretarzem.  
— Dobre pismo. Staje się modne. A ja tu à propos, żeby nie przychodzić z pustymi rękami — przyniosłem coś. Zda mi się — rzecz udatna. Jeśli pan chce — daję do rozporządzenia pańskiego!  
Laleczka spojrział z ukosa na wyściągnięty z kieszeni surduta rulon i, chociaż był to chłopak egzaltowany i niedoświadczony, jak dziecko, nie mógł jednak nie zauważyć, że to „coś“ nie w jednym już było rękawku. O licznych podróży odbytych po redakcjach świadczyły poszarpane i brudne brzoگی rękopisu i zjadliwe smugi niebieskiego ołowka, nie dające się żadną gumą zetrzeć, które układają się w zdradliwe litery: „Odrzucone“.  
Tem niemniej Laleczka z szacunkiem wziął do rąk zwitek, zapinając jednocześnie gorąco, ze wszystkich starcia doży, by w najbliższym czasie... i t. d.  
Miał on jeszcze dużo miękkości i serca, odznaczając się tem wśród czerstwych tygrysów redakcyjnych, okrutnych katów, zabójców i gnębicieli zarówno nieśmiało rozpoczynających, jak i ponuro kończących karierę — talentów.  
— No, teraz już pójdę... — Może to pan stworzył coś... che, che ważne go, a ja, stary zrzęda przeskodziłem...  
Jeszcze raz ręka Laleczki znalazła się wśród ciepłych poduszeczek rąk poety i wyszedł bluszczy, miękki, starzec, kołując brodą srebrzystą, opierając się na lasce ze srebrną gałką.  
Po jego wyjściu, siedział chwile jeszcze Laleczka w zamyśleniu, przeczytał list do mamy, dopisał kilka słów i rzekł do siebie, pocierając głowę:  
— Coś jeszcze muszę zrobić?... nieprzyjemnego coś, lecz niezbędne go... Hm! Od wczoraj już się wybieram. Ach, tak! Muszę znaleźć Mecenasa i pomówić z nim.  
Z grymasem na twarzy wyjął z szuflady biurka jasnołilijowy liścik, przeczytał, westchnął, ubrał się energicznie i stanowczym krokiem wyszedł na ulicę.